



MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 8 (276) Olsztyn-Allenstein August 2018

ISSN 1233-2151



In dieser Ausgabe
2,3 Allenstein. 25-jähriges Jubiläum des VDGEW
12 Hohenstein. Silbernes Jubiläum des VDGEW
15 Steinort. Richtfest des Mausoleums
Behring-Gesellschaft

2,4 Olsztyn. Jubileusz 25-lecia ZSNWiM
12 Olsztynsk-Stebny jubileusz stowarzyszenia im. Behringa
15 Sztynort. Wezka nad mauzoleum
W tym numerze

Die diesjährige Sommerwerkstatt des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren fand vom 16.-30. Juli statt, ähnlich wie die vorherigen in Osterode.

Foto: Danuta Niewęłowska

25-jähriges Jubiläum des VDGM



Gemeinsam sind wir stärker

Der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren ist schon 25 Jahre alt. Aus diesem Anlass fand am 7. Juli im Allensteiner Restaurant Villa Pallas eine offizielle Geburtstagsfeier statt.

Zum Geburtstag kamen Giuseppe Lo Coco, Vizekonsul des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, Maria Neumann, Leiterin des Büros des Verbandes der deutschen soziokulturellen Gesellschaften in Polen, Wiktor Marek Leyk, Bevollmächtigter des Marschalls der Woiwodschaft Ermland-Masuren für Minderheitenfragen, Irena Telesz Burczyk, Vizevorsitzende der Kommission für Minderheitenfragen beim ermländisch-masurischen Landtag, Edyta Gadomska, Vertreterin des ermländisch-masurischen Woiwodens, Domherr André Schmeier, katholischer Seelsorger der deutschen Minderheit, sowie die Vertreter der zum Verband gehörenden deutschen Gesellschaften und auch befreundeter Organisationen in Neidenburg und Neumark.

Eine kurze Geschichte des Verbandes stellte sein Vorsitzender Henryk Hoch vor. Der Verband entstand 1993. Anfangs gehörten ihm 21 Gesellschaften an, heute sind es 18. Erster Vorsitzender war Eckhard Werner. Zu den wichtigsten vom Verband organisierten Unternehmungen gehören die Sommerfeste, die Sommerolympiaden der Jugend, die Sommerwerkstätten für Kinder, die deutschen Kinowoche, und die Konzerte „Unter einem gemeinsamen Himmel“. Aus Anlass des 100. Jahrestags der Schlacht bei Tannenberg hatte der VdGEM in Hohenstein eine wissenschaftliche Konferenz organisiert, die diesem Ereignis gewidmet war. Große Bedeutung für die Konsolidierung der deutschen Bevölkerung in der Region haben die Monatsschrift „Mitteilungsblatt“ und die Sendung bei Radio Olsztyn „Allensteiner Welle“.

Der Vorsitzende erwähnte auch wichtige Spezialisierungen der zum Verband gehörenden Gesellschaften: in Osterode der Wettbewerb des deutschen Liedes, in Mohrunen der Wissenswettbewerb

über Deutschland, in Heilsberg die Adventstreffen „Bethlehem der Nationen“ und in Lyck das lokale Museum im Waserturm. Der Vorsitzende betonte, dass Deutschkurse in den Gesellschaften in Elbing, Hohenstein, Lyck, Ortelsburg, Osterode, Rastenburg und Sensburg durchgeführt werden. Er unterstrich, dass sich der Unterricht in Deutsch als Muttersprache in den Schulen gut entwickelt. Im Schuljahr 2017/18 nutzten 1849 Kinder diese Form des Unterrichts. Das sind etwa 200 mehr als im vorigen Schuljahr. Es kamen auch Lehreinrichtungen dazu. Momentan sind es 48, im vorigen Schuljahr waren es 44.



Der Vorsitzende dankte am Ende seines Auftritts den Mitgliedern der Gesellschaften sehr warm für ihre langjährige Arbeit für den Erhalt des Deutschtums und der Sprache.

Wie es bei Geburtstagsfeiern so üblich ist, ging es nicht ohne Glückwünsche ab. Giuseppe Lo Coco betonte, dass in den vergangenen 25 Jahren die deutsche Minderheit ein Partner der Woiwodschaftsverwaltungen geworden ist und viele Projekte zum Erhalt der deutschen Kulturgüter realisiert.

- Die Geschichte lehrt uns, dass Kultur ein wichtiges Element im Dialog der Nationen ist. Die deutsche Minderheit in Polen ist ein Bindeglied zwischen Polen und Deutschland, unterstrich er.

Irena Burczyk-Telesz verlas statt einer

Ansprache zwei nostalgische Gedichte ihres Sohnes über die deutsche Vergangenheit des Hauses, in dem er wohnte. In ihrer Ausführung war das eine sehr natürliche Geste, da sie Schauspielerin am Stefan-Jaracz-Theater in Allenstein ist.

Wiktor Marek Leyk machte darauf aufmerksam, dass die deutsche Minderheit sehr gut mit der polnischen Mehrheit integriert ist. Er erinnerte daran, dass die Multikulturalität die Region bereichert.

Domherr André Schmeier verwies auf die Ähnlichkeit der Rollen, die der Verband erfüllt und die direkt nach dem Krieg der ermländische Bischof Maximilian Kaller übernahm. Damals wie heute geht es um den Zusammenhalt der deutschen Gesellschaft. Das ist eine sehr schwere Aufgabe, denn Ostpreußen war niemals einheitlich, deutete er an.

Maria Neumann wandte sich vor allem an die Vertreter der deutschen Gesellschaften.

- Ohne Euch und Eure Arbeit gäbe es dieses Jubiläum nicht. Gemeinsam sind wir stärker, erinnerte sie.

Gratulationen, Wünsche für die Zukunft sowie kleine Geschenke zu Händen des Vorsitzenden Hoch gab es von den Mitgliedern der Gesellschaften in der Region.

Nach dem offiziellen Teil hörten die Teilnehmer des Jubiläums ein Konzert auf Cembalo und Cello in der Ausführung von Agnieszka und Paweł Panasiuk von der ermländisch-masurischen Philharmonie. Was sie spielten? Kompositionen deutscher Musiker: Bach, Händel, Schumann und Goltermann.

Die Feier beendete ein Jubiläumessen, dessen Krönung eine Geburtstagsstorte war.

Lech Kryszalowicz

Razem jesteśmy silniejsi

Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur ma już 25 lat. Z tej okazji 7 lipca w olsztyńskiej restauracji Villa Pallas odbyły się jego oficjalne urodziny.

Na urodziny przybyli: Giuseppe Lo Coco – wicekonsul z Konsulatu RFN w Gdańsku, Maria Neumann - kierowniczka biura Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, Wiktor Marek Leyk – pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego ds. mniejszości Irena Telesz Burczyk – wiceprzewodnicząca komisji ds. mniejszości sejmiku warmińsko-mazurskiego, Edyta Gadowska - przedstawicielka wojewody warmińsko-mazurskiego, ks. kanonik André Schmeier – katolicki duszpasterz mniejszości niemieckiej oraz przedstawiciele stowarzyszeń niemieckich należących do związku a także organizacji zaprzyjaźnionych – w Nidzicy i Nowym Mieście Lubawskim.

Krótką historię związku przedstawił Henryk Hoch - jego przewodniczący. Związek powstał w 1993 r. Początkowo należało do niego 21 stowarzyszeń. Obecnie 18. Pierwszym przewodniczącym był Eckhard Werner. Do najważniejszych przedsięwzięć organizowanych przez związek należą: festyny letnie, letnie olimpiady młodzieży, letnie warsztaty dla dzieci, tydzień kina niemieckiego, koncerty „Pod wspólnym niebem”. Z okazji 100-rocznicy bitwy pod Tannenbergiem VDGEM zorganizował konferencję naukową w Olsztynku poświęconą temu wydarzeniu. Duże znaczenie dla konsolidacji ludności niemieckiej w regionie ma biuletyn i audycja w Radiu Olsztyn – Allensteiner Welle.

Przewodniczący wymienił także ważne specjalizacje stowarzyszeń należących do związku, a są to: w Ostródzie - festiwal piosenki niemieckiej, w Morągu - konkurs wiedzy o Niemczech, w Lidzbarku Warmińskim - spo-

tkanie adwentowe „Betlejem narodów” i w Ełku - muzeum lokalne w wieży ciśnień. Przewodniczący zaznaczył, że kursy języka niemieckiego prowadzą stowarzyszenia w: Elblągu, Olsztynku, Ełku, Szczytnie, Ostródzie, Kętrzynie i Mrągowie. Podkreślił, że dobrze rozwija się nauczanie języka niemieckiego, jako ojczystego w szkołach. W roku szkolnym 2017/18 z tej formy nauczania korzystało 1849 dzieci. To o ok. 200 więcej niż w poprzednim roku szkolnym. Przybyło także placówek uczących. Obecnie jest ich 48, a w poprzednim roku szkolnym było 44.



Giuseppe Lo Coco, Vizekonsul des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig

Przewodniczący na koniec swego wystąpienia gorąco dziękował członkom stowarzyszeń za ich wieloletnią pracę na rzecz zachowania niemieckości i języka.

Jak to zwykle przy okazji urodzin bywa - nie obyło się bez życzeń. Giuseppe Lo Coco zauważył, że w minionym 25-leciu mniejszość niemiecka stała się partnerem władz wojewódzkich i realizuje wiele projektów dotyczących zachowania niemieckich dóbr kultury.

- Historia uczy nas, że kultura jest ważnym elementem w dialogu narodów. Mniejszość niemiecka w Polsce jest łącznikiem między Polską i Niemcami – podkreślił.

Irena Burczyk-Telesz - zamiast przemówienia odczytała 2 nostalgiczne wiersze swego syna dotyczące niemieckiej przeszłości domu, w którym zamieszkał. Był to w jej wykonaniu bardzo naturalny gest, gdyż jest aktorką teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie.

Wiktor Marek Leyk zwrócił uwagę na to, że mniejszość niemiecka jest bardzo dobrze zintegrowana z polską większością. Przypomniał, że wielokulturowość wzbogaca region.

K. André Schmeier wskazał na podobieństwo roli, którą pełni związek i której zaraz po wojnie podjął się bp. warmiński Maximilian Kaller. I wtedy i teraz chodzi o scalenie niemieckiej społeczności. To bardzo trudne zadania, gdyż nigdy Prusy Wschodnie nie były jednością – napomknął.

Maria Neumann zwróciła się przede wszystkim do przedstawicieli stowarzyszeń niemieckich.

- Bez was i waszej pracy tego jubileuszu by nie było. Razem jesteśmy silniejsi – przypomniała.

Gratulacje, życzenie na przyszłość oraz drobne prezenty złożyli na ręce przewodniczącego Hocha członkowie stowarzyszeń z regionu.

Po części oficjalnej uczestnicy jubileuszu wysłuchali koncertu na klawesyn i wiolonczelę w wykonaniu Agnieszki i Pawła Panasiuków, muzyków Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Co zagrali? Kompozycje muzyków niemieckich: Bacha, Haendla, Schumana i Goltermanna.

Uroczystość zakończył jubileuszowy obiad, którego uwieńczeniem był urodzinowy tort.

Text und Foto: Lech Kryszalowicz

Wir sind alle Müllers

Gedichte begann er spät zu schreiben, im Alter von 50 Jahren. Männer in diesem Alter haben die poetische Phase schon längst hinter sich, denn es schließlich bekannt, dass Gedichte Teenager schreiben, die mit der Welt nicht klar kommen. Im letzten Jahr gab er sein Debütband mit Poesie unter dem Titel „Z ukrycia“ (dt. etwa „Aus dem Versteck“) heraus und gewann mit ihm den Preis der Allenteiner Abteilung der Gesellschaft der polnischen Schriftsteller.

Warum begann er so spät zu schreiben? Um zu sprechen, sollte man etwas zu sagen haben, irgendeine Lebenserfahrung und ich habe sie so lange gesammelt, sagt Piotr Burczyk aus Allenstein. Im Alltag ist er Angestellter – stellvertretender Direktor des Departements zur Koordinierung der Promotion des Marschallamtes. Zwei seiner Gedichte lernten die Teilnehmer der Jubiläumsfeier zum 25-jährigen Bestehen des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren kennen, die am 7. Juli in Allenstein stattfand. Vorgelesen hat sie, statt eine Ansprache zu halten, Irena Telesz, die Vizevorsitzende der Kommission für Minderheiten des ermländisch-masurischen Landtags, die bekannteste Allenteiner Schauspielerin und privat seine Mutter.

Sie trug sie vor, und der Saal wurde still. Still, denn niemand hatte erwartet, dass man so über Deutsche schreiben kann, dass der Name Müller, der in einen hölzernen Ski geschnitten wurde, der im Schuppen gefunden wurde, oder Zimmermannszeichen auf den Brettern einer Decke solche nostalgischen Assoziationen hervorrufen können, die gesättigt sind mit Sympathie für die, die es nicht mehr gibt, für eine Welt, die vergangen ist, aber die heutige Ordnung der Dinge in unserer Region sehr stark festgelegt hat.

Piotr Burczyk ist von klein auf in Allenstein aufgewachsen. Hier hat er die Mittelschule und das Studium der Polonistik beendet. Das sowie die Tatsache, dass er der Sohn eines Schauspielerhepaares ist, hatte mit Sicherheit darauf Einfluss, dass er Poesie nicht für etwas Ausgefallenes hält, für Flausen, die eines erwachsenen Mannes nicht würdig sind.



- Mit der deutschen Vergangenheit bin ich von Kindheit an in Allenstein in Berührung gekommen. Sie war etwas Natürliches. Ich stamme aus einer gemischten Familie mit östlichen Wurzeln, die auch ihre Heimat verlassen musste, ähnlich wie die hiesigen Deutschen. Das hat mich mit einer Empfindlichkeit geprägt für Geschichte, aber nicht die große politische, sondern die – persönliche, für menschliche Geschicke, die durch sie durcheinander gebracht wurden. Das hat auch dazu geführt, dass ich Menschen nicht nach der Sprache, die sie sprechen, ihrer Religion und den Bräuchen, die sie pflegen, beurteile, erklärt Piotr Burczyk.

Die Verse über die deutsche Vergangenheit entstanden in seinem Kopf, nachdem er in einem alten Haus in der

Allensteiner Siedlung Grünberg gewohnt hatte, das gegen Ende der 30er Jahre des 20. Jahrhunderts entstanden war. Das Haus ist klein. Es ist ein typisches Haus für junge Arbeiterhepaare. In den 30er Jahren wurden in Ostpreußen am meisten davon gebaut. Piotr Burczyk wohnte darin im Jahr 2005 und machte sich wie jedermann an eine Renovierung. Und damals war es, dass er aus einem Haufen Gerümpel einen Ski mit der Aufschrift Müller ausgrub, Bretter mit Zimmermannszeichen und andere Spuren der früheren Bewohner entdeckte. Die, die das Haus errichtet hatten, hatten sich jedoch nicht lange daran erfreut. Sie bauten es 1938 und mussten es 1945 verlassen.

- Jetzt wohnen darin ich und meine Familie. Es lebt sich gut darin. Ich wollte immer so ein altes Haus haben und mein Traum hat sich erfüllt. Dank diesen Menschen. Ich weiß nicht einmal, ob dieser „Müller“, der seinen Namen in den Ski geritzt hat, der erste Eigentümer meines Hauses war. Durch den Krieg musste dieser Mensch sein Haus verlassen. Ich weiß nicht einmal ob er und seine Familie überlebt haben, ob seine Nachfahren leben. Für mich blieb von ihm nur dieser Ski. Er war ein normaler Mensch, da er so ein Haus gebaut hat. Ich weiß nicht, ob er ein guter oder ein schlechter Mensch war. Ich weiß, dass nur so viel von ihm geblieben ist. Wenig. Sehr wenig. Aber es kann sein, dass von anderen nicht einmal soviel geblieben ist. Ich bin auch so ein Müller. Wir alle sind solcher Müllers. Und was bleibt von uns? Ich möchte an diese Menschen erinnern, die vor mir gewesen sind. Dieses Bedürfnis saß immer in mir, erklärt er.

Text und Foto: Lech Kryszalowicz

Jeder kann ein Künstler sein – oder ein Feuerwehrmann

Wahrscheinlich jeder Junge will einige Zeit lang Feuerwehrmann werden. Dank der Sommerwerkstatt des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren konnten sich ihre Teilnehmer davon überzeugen, ob diese Beschäftigung ihnen gefällt.

Die diesjährige Sommerwerkstatt des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren fand vom 16.-30. Juli statt in Osterode. Es kamen 26 Kinder aus den deutschen Gesellschaften in Bartenstein, Bischofsburg, Braunsberg, Elbing, Lötzen, Rastenburg, Heilsberg, Sensburg, Hohenstein und Osterode.

Das Wetter unterstützte die werkstattlichen Beschäftigungen in der ersten Woche, als es beinahe täglich regnete. Die Kinder lernten unter der Aufsicht der Leiterin Danuta Niewęłowska und der Erzieherinnen Barbara Mońko und Magdalena Lach verschiedene Dekorationen in der Decoupage-Technik zu gestalten, z.B. Traumfänger, also Fensterschmuck in Form von Kreisen, in die eine Art Spinnennetz geflochten wird. Wie üblich machten die Kinder sich gerne Armbänder aus Wollgarn. Mit großem Engagement bastelten sie Spielbretter für Mensch-Ärgere-Dich-Nicht, um später auf ihnen ein Turnier auszutragen. Großen Eindruck machte auf alle ein Besuch bei der Osteroder Feuerwehr. Jeder konnte in ein Feuerwehrauto einsteigen, sich auf ein Quad setzen, einen Feuerwehrhelm anprobieren. Am interessantesten war aber die Bedienung einer echten Handpumpe, aus der Wasser floß.

Ein fester Tagesordnungspunkt war der

Deutschunterricht, darunter das Lernen deutscher Lieder. Der Unterricht fand im Deutschen Haus, dem Sitz der Osteroder Gesellschaft „Tannen“, statt.

In der zweiten Woche war das Wetter sehr gut für Unternehmungen an der frischen Luft. Die Kinder gingen an den Strand und badeten im See, besuchten den Collis-Park mit seinen zahlreichen Attraktionen und den Gutshof in Karnitten, sie machten auch eine Schifffahrt auf dem See und trainierten Fitness unter Aufsicht eines Instrukteurs im Amphitheater. Am 26. Juli nahmen sie in der Osteroder Burg an einem Projekt des Centrums für Europäische Begegnungen „Światowid“ aus Elbing teil, das die Kinder zum Lesen von Büchern ermunterte.

Den ganzen Tag hatten sie dicht gefüllt mit verschiedenen Unternehmungen, bis 20.30 Uhr, danach kam die Zeit zum Waschen und Vorbereiten auf den Schlaf. Und freie Zeit? Nur eine Stunde nach dem Mittagessen, um die Eltern anzurufen, und nur in dieser Zeit bekamen sie ihre Telefone in die Hand.

Scheinbar war es nicht so schlimm auf der Werkstatt in Osterode, da kein Kind auf sie verzichtete. Paweł Urbański (13Jahre), Mitglied von „Saga“ ist zum 5. Mal auf der Werkstatt. Langweilen sie ihn noch nicht?

- Nein, denn obwohl sich viele Elemente wiederholen, sind doch jedes Jahr neue Leute dabei und irgendwelche neuen Aktivitäten und dadurch ist es immer interessant, versichert er.

Asia Magier ist 13 und war zum ersten Mal auf der Werkstatt.

- Ich wusste nicht, was das ist, kannte niemanden und wollte anfangs nicht so sehr hinfahren, aber es ist sehr toll. Ich habe neue Kolleginnen kennengelernt. Wir haben viele plastische Einheiten und lernen dabei verschiedene Sachen. Ich habe Gelegenheit, neue Bücher zu lesen. In der Schule lerne ich Deutsch, also ist dieser Unterricht für mich eine Wiederholung, versichert Asia.

Dominika Bazyluk (12 Jahre) ist auch das erste Mal auf der Werkstatt.

- Am meisten gefällt mir, etwas Altes in etwas Neues umzugestalten, also verschiedenen Gegenständen neues Leben zu verleihen, zum Beispiel den Getränkeflaschen.

Das erste Mal in der Rolle einer Erzieherin bewährte sich Barbara Mońko, Studentin des Fachs Touristik und Erholung im 3. Jahr an der Ermländisch-Masurischen Universität.

- Ich wollte mich in dieser Rolle beweisen, denn das kommt mir in meiner zukünftigen Arbeit zugute. Das ist eine verantwortliche Aufgabe. Die Kinder sind entspannt wie in den Ferien üblich und man muss sie mobilisieren, aber sie bemühen sich, brav und gehorsam zu sein, sagt Barbara, die auch einmal an eine ähnlichen vom Verband organisierten Werkstatt teilgenommen hat, nur in Brösen (Danzig) am Meer.

Die Sommerwerkstatt finanzierten: das Ministerium für Inneres und Verwaltung sowie das Generalkonsulat der BRD in Danzig. Organisatorische Unterstützung gab es von den Gesellschaften der deutschen Minderheit in Bartenstein und Osterode sowie der Familie Kwiatkowski in Liebmühl.

Lech Kryszalowicz



Każdy może być twórcą lub ... strażakiem

Tegoroczne warsztaty letnie Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur odbyły się w dniach 16-30 lipca, podobnie jak poprzednie - w Ostródzie.

Przyjechało 26 dzieci ze stowarzyszeń niemieckich w Bartoszycach, Biskupcu, Braniewie, Elblągu, Giżycku, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim, Mrągowie, Olsztynie i Ostródzie. Zakwaterowane zostały w internacie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Pogoda sprzyjała zajęciom warsztatowym w pierwszym tygodniu, kiedy deszcz padał niemal codziennie. Dzieci pod okiem kierowniczkę Danuty Niewęglowskiej i wychowawczyń: Barbary Mońko i Magdaleny Lach – obie to członkinie Grupy Tanecznej „Saga” z Bartoszczyka uczyły się wykonywać technikę decoupage różnych dekoracji, np. łapacz snów, czyli ozdobę na okno w kształcie koła. Jak zwykle dzieci chętnie robiły sobie bransoletki z włóczki. Niemalym zaskoczeniem było dla nich odkrycie, że biżuterię można robić nawet z podkładek pod śruby. Z wielkim zaangażowaniem wykonywały plansze do gry w Chińczyka, aby potem rozegrać na nich turniej. Duże wrażenie na wszystkich zrobiła wizyta w ostródzkiej straży pożarnej. Każdy mógł wejść do strażackiego wozu, usiąść na quadzie, przymierzyć strażacki hełm. Ale najciekawsza była obsługa prawdziwej sikawki, z której leciała woda.

Stałym punktem dnia była nauka języka niemieckiego, w tym nauka niemieckich piosenek. Zajęcia odbywały się w Domu Niemieckim - siedzibie ostródzkiego stowarzyszenia „Jodły”.

W drugim tygodniu pogoda sprzyjała zabawom na świeżym powietrzu. Dzieci chodziły na plażę i kąpały się w jeziorze, urządzały spacerki nad jeziorem, odwiedzały park Collisa z licznymi atrakcjami i dwór w Karnicach, odbyły także rejs stat-

kiem po jeziorze oraz trenowały fitness pod okiem instruktora w amfiteatrze. 26 lipca uczestniczyły na ostródzkim zamku w projekcie Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” z Elbląga, które zachęcało dzieci do czytania książek.



Cały dzień miały szczerze wypełniony różnymi zajęciami, aż do godz. 20.30, po której nadchodził czas mycia i przygotowania do snu. A czas wolny? Tylko 1 godzina po obiedzie, żeby zadzwonić do rodziców i tylko na ten czas dostawały do ręki swe telefony.

Chyba nie było tak źle na warsztatach w Ostródzie, skoro żadne dziecko z nich nie zrezygnowało. Paweł Urbański (13 lat) członek „Sagi” na warsztatach jest 5. raz. Jeszcze mu się nie znudziły?

- Nie, bo chociaż wiele elementów się powtarza to co roku są nowi ludzie i jakieś nowe zajęcia i przez to zawsze jest ciekawie – zapewnia.

Asia Magier lat 13 była na warsztatach pierwszy raz.

- Nie wiedziałam, co to jest, nikogo nie znałam i z początku nie bardzo chciałam na nie jechać, ale jest bardzo fajnie. Poznałam nowe koleżanki. Mamy dużo zajęć plastycznych i uczymy się na nich robić

różne rzeczy. Mam okazję czytać nowe książki. W szkole uczę się niemieckiego, więc te zajęcia to dla mnie przypomnienie – zapewnia Asia.

Dominika Bazyluk (12 lat) też jest pierwszy raz na warsztatach.

- Też jestem bardzo zadowolona. Najbardziej podoba mi się przerabianie czegoś starego w coś nowego, czyli nadawanie nowego życia różnym przedmiotom, na przykład butelkom po napojach.

Obie dziewczynki chciały w przyszłym roku przyjechać na warsztaty ponownie.

Pierwszy raz w roli wychowawcy sprawdzała się Barbara Mońko, studentka 3. roku turystyki i rekreacji na

Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

- Chciałam się sprawdzić w tej roli, bo to mi się przyda w mojej przyszłej pracy. To odpowiedzialne zajęcie. Dzieci są wyluzowane, jak to na wakacjach i trzeba je mobilizować, ale starają się być grzeczne i posłuszne – mówi Barbara, która też kiedyś uczestniczyła w podobnych warsztatach urządzanych przez Związek tyle, że w Brzeźnie nad morzem.

Tegoroczne letnie warsztaty Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur sfinansowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku. Wsparcia organizacyjnego udzieliły im stowarzyszenia mniejszości niemieckiej w Bartoszycach i Ostródzie oraz rodzina Kwiatkowskich z Miłomłyną.

Lech Kryszalowicz

Ein Stück der schönen Welt

Auf welche Weise kann man am besten die Geschichte Ostpreußens kennenlernen? Aus Büchern, Filmen, bei Vorträgen? Das geht auch so, aber eine sehr gute Art ist sicher persönlich das zu sehen, was es zu sehen gibt.

Und zu sehen gibt es etwas, wovon sich die Mitglieder der deutschen Gesellschaft „Warmia“ in Heilsberg überzeugten. Sie organisierten am heißen Samstag, dem 21. Juli einen Ausflug, den Ewa Huss-Nowosielska, die Chefin des Chors „Warmia“ schon am Anfang dieses Jahres geplant hatte. Organisatorisch unterstützte sie Edyta Gładkowska, die Vertreterin der Landsmannschaft Ostpreußen. Wohin sie fuhren? Nach Frauenburg und Cadinen. Warum gerade dorthin?

- Weil das Orte sind, die stark mit Geschichte durchtränkt sind, erklärt Ewa Huss-Nowosielska.

Den Besuch in Frauenburg begannen die Heilsberger beim Erinnerungsstein für die auf dem Frischen Haff im Winter 1945 Getöteten und Vermissten. Auf der großen Flucht der Bevölkerung Ostpreußens aus Angst vor der Roten Armee fielen durch russische Kugeln oder ertranken einige tausend Menschen, hauptsächlich Zivilisten.

- Wir legten Blumen vor dem Erinnerungsstein nieder, zündeten Grabkerzen an und gedachten mit einem Moment der Stille all Denen, die auf dem Haff starben. Wir erinnerten uns auch an unsere Vorfahren, die überlebten, denn wenn das nicht passiert wäre, wären wir jetzt nicht auf der Welt, fügt Gerard Wichowski hinzu, der Vorsitzende der Gesellschaft

„Warmia“. Unter den Mitgliedern der Organisation, den Teilnehmern des Ausflugs war auch eine Frau, die als junges Mädchen an der großen Flucht teilgenommen hatte, aber zum Glück nicht bis zum Haff gelangt war.

Nach diesem feierlichen Moment besichtigte die einen den Frauenburger Dom und die anderen machten sich auf einen Spaziergang am Haff. Danach fuhr der Heilsberger Ausflug nach Cadinen. Was befindet sich denn dort Historisches?

Seit 1817 war der Elbinger Kaufmann Daniel Birkner Eigentümer von Cadinen, und danach sein Sohn Eduard, der 1898 in seinem Testament das Dorf Kaiser Wilhelm II. überschrieb. Der Kaiser befahl den Bau einer Sommerresidenz in Cadinen. Die Annahme Cadinens durch den Kaiser hatte eine große Entwicklung des Dorfes zur Folge. Der neue Eigentümer befahl den Wiederaufbau des Gutes und den Bau eines neuen Dorfes nach den Projekten Berliner Architekten im so genannten Ordensstil. In den Jahren 1902-1905 wurde die Schule ausgebaut. Auf Veranlassung des Kaisers entstand 1905 in Cadinen eine Keramik-Manufaktur, die sich auf die Produktion von Majolika für den Bedarf des Hofes spezialisierte. Die Cadiner Produkte wurden schnell im In- und Ausland hoch geschätzt. Nach dem Ersten Weltkrieg wurde die Produkti-

on ausgeweitet und hatte kommerziellen Charakter. Die großen Lehmablagerungen trugen zur Entstehung einer Ziegelei bei. Von 1937 bis 1944 residierte in Cadinen der Enkel Wilhelms II., Prinz Ludwig Ferdinand mit seiner zahlreichen Familie.

- Der Palast des Kaisers, bei dem wir Pracht und Großartigkeit erwartet hatten, ist ein bescheidener, sehr gepflegter Gutshof. Restauriert und in gutem Zustand waren hingegen die Wirtschaftsgebäude des Vorwerks und sie und der Park machten Eindruck auf die Mitglieder von „Warmia“, versichert Ewa Huss-Nowosielska.

Der Ausflug nach Frauenburg und Cadinen mit einem kurzen Abstecher nach Braunsberg, der mit der Besichtigung der Katharinenkirche verbunden war (die 1945 komplett zerstört worden war), war ein weiterer Punkt im langjährigen Programm des Kennenlernens der Geschichte Ostpreußens, das die Gesellschaft „Warmia“ seit Jahren realisiert.

- Wenn ihr nicht diese Ausflüge organisieren würdet, würde ich von hier niemals irgendwohin fahren. Dank diesen Ausflügen habe ich viel von der schönen Welt gesehen, sagte nach der Rückkehr nach Heilsberg eine der Teilnehmerinnen.

lek



Einmal ist zu wenig

Kacze Bagno (dt. Entensumpf) – das ist kein Name, der besonders zu Besuchen ermuntert, aber wer einmal dort war, will noch einmal wiederkommen. So war es auch mit den Mitgliedern der Gesellschaft „Herder“ aus Mohrungen, die dort am 9. Juli zu Gast waren.

Sie fuhren auf einen Ausflug nach Kacze Bagno bei Kauernik (Kurzętnik), weil bereits früher die Jugend aus der Gesellschaft zusammen mit Urszula und Waldemar Mańka, der Vorsitzenden und dem Vizevorsitzenden von „Herder“ dort gewesen sind. Und weil der Ort den Jugendlichen gefallen hat, beschloss der Vorstand von „Herder“, ihn auch der älteren Generation zu zeigen. Auf den Ausflug machte sich jedoch jeder, der wollte, also waren seine Teilnehmer von 10 bis 80 Jahre alt.

Kacze Bagno macht für sich Werbung als Ort positiver Initiativen. Es ist ein Zentrum schöpferischer Arbeit der in einem großen adaptierten Kuhstall seinen Platz hat. Zuerst erzählte der Eigentümer den Mohrungenern, was Kacze Bagno ist und was hier gemacht wird. Und es wird viel gemacht: Werkstätten

für Tanz mit dem Feuer, Stelzengehen, Brot backen, für Theater, Tanz, Puppentheater, Töpfern, Kunst (Salzteig, Batik), Spiel auf afrikanischen Trommeln, zur Integration, für Kabarett, Alpinistik, Bogenschießen und Schießen und sogar Erste Hilfe.

Aus diesem reichen Angebot wählten die Mitglieder von „Herder“ die Töpferwerkstatt. Jeder formte aus Ton irgendeine Sache, die er als Andenken mit nach Hause nahm. Dass diese Beschäftigung Kindern gefällt, wissen alle, aber sie bereitete auch den Senioren riesige Freude.

Den größten Eindruck auf die Erwachsenen machte jedoch der Garten beim Zentrum. Sein Eigentümer zieht in ihm Gemüse mit einer unkonventionellen Methode – auf Pappe und Holz, die er mit Kompost bedeckt. Auf diese

Weise züchtet er Zucchini und Kürbisse. Bohnen hingegen hängte er, damit sie etwas zum Hochklettern hatten, in den Mais. Das ganze Gemüse baut er auf ökologische Art an, ohne Kunstdünger und Chemie.

- Dieser Garten machte auf alle sehr großen Eindruck und schon auf dem Rückweg sprachen die Leute darüber, wie sie eine ähnliche Art des Anbaus in ihren eigenen Gärten einführen können. Alle wollen noch einmal nach Kacze Bagno fahren, um sich näher mit dieser Art des Anbaus bekannt zu machen, sagt Urszula Mańka.

Selbstverständlich wollen die Mitglieder der Gesellschaft auch an einer weiteren Werkstatt teilnehmen. An welcher? Spielen auf afrikanischen Trommeln.

lek



Liebe Leser,

unabhängig von uns steigen die Kosten für die Herausgabe und die Versendung unserer Monatsschrift nach Deutschland ständig. Wir bitten daher unsere geschätzten Leser um finanzielle Unterstützung. Ohne Ihre Unterstützung wird die Stimme der Heimat immer schwächer. Ihre Spende überweisen Sie bitte auf folgendes Konto: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur
IBAN PL 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001 SWIFT EBOSPL PW063

Bier und Brauereien in Ostpreußen damals und heute (8)

Bier in Ostpreußen, das ist nicht nur ein Getränk, das dazu dient, den Durst zu löschen. Es ist auch ein gesellschaftliches und kulturelles Phänomen. Man kann es mit der Weinkultur in Frankreich vergleichen. Deswegen sind Bier und Brauereien ein wichtiger Teil der Geschichte Preußens.

Brauereien im Westen und Süden Ostpreußens

Waldschlösschen-Brauerei, Allenstein

Um 1800 gab es in Allenstein ein städtisches Malzhaus (die *Stadtbrauerei*, die am Marktplatz stand und 1829 geschlossen wurde) sowie 14 kleinere Malzhäuser. Die zweite große Brauerei gehörte seit dem 15. Jahrhundert dem Domkapitel (die *Schlossbrauerei*). Danach befanden sich in der Stadt vier private Malzhäuser (an der Wilhelmbrücke, an der Marienbrücke, *Hemenausche Brauerei* und *Philipp Mälzersche Brauerei*), die alle nur Braunbier herstellten. Die erste, die das sogenannte »Bayerische Bier« herstellte, war die *Union-Brauerei* (gegr. 1862), die vor der Johannesbrücke lag. Im März 1878 gründeten die aus Rößel



stammenden Brüder Rudolf und Florian Matern am nördlichen Stadtrand von Allenstein, zwischen dem Alletal und der Guttstädter Chaussee, die *Bairisch-Bier-Brauerei F. Matern & Comp.* Erst später bekam sie den Namen *Allensteiner Waldschlösschen-Brauerei*. Nachdem die Firma in die Hände des Stadtverordneten Justus Rarkowski übergegangen war, verkaufte er sie 1886 an die Gesellschaft Sommerfeld & Goldberg aus Königsberg. In den Folgejahren erhielt die *Waldschlösschen-Brauerei* neue Maschinen und

einen Tiefbrunnen. 1900 produzierte sie etwa 20 000 hl Bier. Zu Beginn der 1920er Jahre wurden die meisten Allensteiner Brauereien geschlossen, aber der *Waldschlösschen-Brauerei* gelang es durchzuhalten. 1933 kauften die Brüder Wilhelm und Walter Daum aus Ortelsburg die Brauerei. Unter ihrem neuen Namen *Waldschlösschen-Brauerei Brüder Daum GmbH* wurde sie jetzt modernisiert und ausgebaut. Um 1938 gehörte sie zu den größten Firmen in der Stadt und zu den größten Brauereien Ostpreußens. Die bekanntesten Biersorten der Brauerei waren »Caramel-Malzbier« und »Spezial Bräu«.

Brauerei Friedrich Daum, Bischofsburg

Bereits zu Ordenszeiten gab es in Bischofsburg eine Schloß- und eine Stadtbrauerei. 1772 besaßen 51 Bürger der Stadt die Braugerechtigkeit. Die Entstehung von neuen Brauereien, die Einführung des billigeren bayerischen Biers auf dem preußischen Markt sowie der Konkurrenzkampf führten dazu, dass es 1839 in Bischofsburg nur noch drei Brauhäuser gab. 1860 zählte man hier fünf Braunbierwerke (Pruß, Milk, Görigk, Ertmann und Wunder). Nach 1875 entstanden in der Stadt neue Brauereien: von Heppner (bis 1901), Koenigsmann (bis 1894) und Wollmann (bis 1885). Nachdem die Brüder Friedrich und Adolf Daum die Braue-



rei von August Wollmann im Oktober 1885 gekauft hatten, begann hier die Herstellung von Lagerbier. Am 31. Mai 1887 wurde die *Firma Gebr. Daum* gegründet, die nach dem Umbau der Brauerei die Braukapazitäten massiv vergrößerte. 1891 verabschiedete sich Adolf Daum von der Firma und sein Bruder Friedrich wurde zum Alleinbesitzer der Brauerei (*Brauerei F. Daum*). Mit der Umstellung auf Dampfbetrieb brachte er sie zur Blüte. Nach der Übernahme der väterlichen Brauerei durch Albert Daum (1908) wurde sie 1912/13 nach den neuesten technischen Kenntnissen umgebaut (*Brauerei Friedrich Daum Inh. Albert Daum*). In Folge der Modernisierung nach dem 1. Weltkrieg entwickelte sie sich zu einer der modernsten Brauereien im Osten. Seither stellte man hier vor allem Bier nach Pilsener Art her. Die Qualität des Bieres hat den Stadtnamen in weite Teile Ostpreußens getragen. In den 1930er Jahren beschäftigte die Brauerei etwa 100 Personen. Jährlich wurden hier 45 000 hl Bier produziert.



Dieser Text wurde vom Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen in Bayern in Deutsch orbereitet. Es ist ein Zentrum, das vom Land Bayern unterhalten wird und zum Ziel hat, das ostpreußische Kulturerbe zu erhalten und zu pflegen. land v

Bieretikett von www.polbeerlabels.pl

Piwo i browary w Prusach Wschodnich dawniej i dzisiaj (8)

Piwo w Prusach Wschodnich to nie tylko napój służący do gaszenia pragnienia. To także zjawisko społeczne i kulturowe. Można je porównać do kultury winiarskiej we Francji. Dlatego piwo i browary to ważna część historii Prus.

Browar Waldschlösschen, Olsztyn

Około 1800 r. istniał w Olsztynie miejski dom słodowy przy Rynku (*Stadtbrauerei*), który został zamknięty w 1829 r. oraz 14 mniejszych domów słodowych. Drugi duży bro-



war należał od XV w. do Kapituły Katedralnej (*Schlossbrauerei*). Później w mieście znajdowały się cztery prywatne domy słodowe (browary przy mostach Wilhelma i Maryjnym, *Browar Hemenau* i *Browar Philipp Mälzer*), które wytwarzały tylko piwo brązowe. Pierwszym browarem, który warzył tzw. »piwo bawarskie«, był *Union-Brauerei* (zał. w 1862 r.), leżący przed mostem św. Jana. W marcu 1878 r. bracia Rudolf i Florian Matern pochodzący z Reszla założyli na północnych obrzeżach Olsztyna, pomiędzy doliną Łyny i Szosą Dobromiejską, *Bairisch-Bier-Brauerei F. Matern & Comp.* Dopiero później otrzymał on nazwę *Allensteiner Waldschlösschen-Brauerei*. Kiedy firma przeszła w ręce radnego Ju-

stusa Rarkowskiego, sprzedał on ją w 1886 r. spółce Sommerfeld & Goldberg z Królewca. W następnych latach *Browar Waldschlösschen* otrzymał nowe maszyny i głęboką studnię. W 1900 r. browar produkował 20 000 hl piwa. Z początkiem lat 20. XX w. większość olsztyńskich browarów została zamknięta, ale temu browarowi udało się przetrwać. W 1933 r. browar kupili bracia Wilhelm i Walter Daum ze Szczytna. Już pod nową nazwą *Waldschlösschen-Brauerei Brüder Daum GmbH* browar został rozbudowany i zmodernizowany. Około 1938 r. browar zaliczał się do największych firm w mieście i do największych browarów Prus Wschodnich. Najbardziej znanymi gatunkami piwa browaru były »Caramel-Malzbier« i »Spezial Bräu« (słodowe-karmelowe i specjal).

Browar Friedrich Daum, Biskupiec

Już w czasach zakonnych w Biskupcu istniały browary zamkowy i miejski. W 1772 r. 51 obywateli miasta miało uprawnienia piwowarskie. Powstanie nowych browarów, wprowadzenie na pruski rynek taniego bawarskiego piwa oraz silna konkurencja spowodowały, że w 1839 r. w Biskupcu były już tylko trzy browary. W 1860 r. w mieście działało pięć zakładów wytwarzających piwo brązowe (Pruß, Milk, Görigk, Ertmann i Wunder). Po 1875 r. w mieście powstały nowe browary: Heppner (istniał do 1901 r.), Koenigsmann (do 1894 r.) i Wollmann (do 1885 r.). Po tym jak bracia Friedrich i Adolf Daum w październiku 1885 r. kupili od Augusta Wollmanna jego browar, rozpoczęto w nim wytwarzanie piwa leżakowe-

go (lager). Dnia 31 maja 1887 r. założona została *Firma Gebr. Daum*, która po przebudowie browaru znacznie zwiększyła zdolność produkcji piwa. W 1891 r. z firmą pożegnał się Adolf Daum i jego brat Friedrich stał się jedynym właścicielem browaru (*Brauerei F. Daum*). Po przejściu na napęd parowy doprowadził on do rozkwitu browaru. Kiedy ojcowski browar przejął Albert Daum (1908) przebudował go w latach 1912/13 zgodnie z najnowocześniejszymi trendami w technice (*Brauerei Friedrich Daum Inh. Albert Daum*). W wyniku kolejnej modernizacji przeprowadzonej po 1. wojnie światowej browar stał się jednym z najnowocześniejszych na wschodzie Rzeszy. Od wtedy wytwarzano tutaj przede wszystkim piwa z gatunku pilzneńskich. W latach 30. XX w. browar zatrudniał około 100 osób i produkował 45 000 hl piwa.



Niniejszy tekst przygotowało Centrum Prus Wschodnich z Ellingen w Bawarii w Niemczech. Jest to centrum utrzymywane przez rząd landu Bawaria mające za cel zachowanie i pielęgnację wschodniopruskiego dziedzictwa kulturowego.

Etykiety piwa z: www.polbeerlabels.pl

Auch der Storch brachte ein Geschenk

Die Vorstände der deutschen Gesellschaften in unserer Region erhielten verschiedene Geschenke zu ihren Jubiläen, aber ein solches wie der Vorstand der Gesellschaft in Hohenstein noch keiner. Was es war? Ein Kindchen!

Der Vorsitzende und die Sekretärin der Gesellschaft „Emil von Behring“ Leon und Grażyna Kuck sind privat Mann und Frau. Zwei Tage vor dem Jubiläum, das am 28. Juli stattfand, gebar ihre Tochter das Töchterchen Maja und machte sie zu glücklichen Großeltern.

An der Jubiläumsfeier nahmen der Bürgermeister von Hohenstein Artur Wrochna, der Vorsitzende des Verbands der deutschen Gesellschaften in Erm-land und Masuren Henryk Hoch, der Vorsitzende der Landsmannschaft Ostpreußen Stephan Grigat und der Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Osterode Burghard Gieseler teil. Es waren auch zwei Pfarrer gekommen, der katholische Andrzej Wiśniewski aus Nusstal und der protestantische Łukasz Stachelek aus Allenstein. Die Geistlichen sprachen gemeinsam mit den Gästen ein Gebet. Anwesend war auch eine Delegation aus Hansdorf, dem Dorf bei Deutsch Eylau, in dem der Patron der Hohensteiner Organisation geboren wurde: Henryk Okuniewicz – der Vorsitzende des Dorfrats und Jerzy Olek – der Schultheiß.

Wie bei Geburtstagen üblich gab es Glückwünsche und Geschenke. Das erste überreichte ihr Stephan Grigat im Namen der 200.000 Mitglieder zählenden Landsmannschaft Ostpreußen.

- Ihr hattet das Privileg hier in Eurer Heimat zu bleiben, musstet aber auch Schwierigkeiten überwinden, um Eure Identität zu bewahren. Ihr habt sie bewahrt und pflegt sie seit 25 Jahren, in-

dem ihr Sprache und Kultur behütet. Das wichtigste ist, sich als Ostpreuße zu fühlen und darauf stolz zu sein. Ihr habt hier die besten Möglichkeiten, um diese Identität zu erhalten und sie Euren Nachfolgern weiterzugeben, unterstrich der Vorsitzende.

Burghard Gieseler gab dem gegenwärtigen Vorstand den Verdienst für die deutliche Belebung in der Aktivität der Gesellschaft. Er lenkte die Aufmerksamkeit auf die große Bedeutung der Pflege der Erinnerung an Emil von Behring, den Nobelpreisträger, der in Hohenstein zur Schule gegangen war, und die Kontakte mit Hansdorf, wo er geboren wurde. Er informierte danach die Versammelten, dass der Vorstand der Kreisgemeinschaft Osterode für die Tätigkeit für die Heimat Leon und Grażyna Kuck sowie Jadwiga Rybińska Ehrenabzeichen zuerkannt hat.

- Ihr seid von hier und habt ein Recht, Ihr selbst zu sein. Ihr habt schon viel für Eure Heimat gemacht. Das, was ihr macht, ist wichtig für unsere gesamte Gesellschaft, stellte Artur Wrochna, der auf die Erneuerung von Denkmälern und Friedhöfen durch die Gesellschaft hinwies.

Henryk Hoch betonte die gute Zusammenarbeit der Gesellschaft mit den Selbstverwaltungen. Glückwünsche und Gratulationen sowie Geschenke überbrachten Hohenstein die Gesellschaften in Osterode und Heilsberg sowie die Delegation aus Hansdorf und Anna Czajkowska, die Koordinatorin der Projekte, in denen sich die Organisation engagiert.

Am Ende des offiziellen Teils trug Ryszard Eberhardt ein Referat zur Situation nach dem Krieg in Hohenstein und die Geschichte der Gesellschaft vor.

Im künstlerischen Teil trat der Chor „Warmia“ der deutschen Gesellschaft in Heilsberg auf.

Die Gesellschaft zur Pflege deutschen Kulturguts Emil von Behring entstand 1993. Das Gericht registrierte sie am 22. Juli. Erster Vorsitzender wurde Eckhard Werner und blieb es bis zum Jahr 2015. Im Jahr 2015 trat er zurück. Die Funktion des Vorsitzenden übernahm nach ihm Leon Kuck. Vizevorsitzender wurde Ryszard Eberhardt. Zusammen formten sie ein eingespieltes Duett, das die in der letzten Zeit davor langsam sterbende Organisation wiederbelebte. In den vergangenen drei Jahren organisierte die Gesellschaft „Emil von Behring“ u.a. eine Konferenz zum 100. Todestag ihres Namensgebers, einen Ausflug nach Hansdorf, wo er geboren wurde, nahm Kontakt mit dem Dorfrats dieses Ortes auf, der sehr an der Pflege der Erinnerung an den hervorragenden Einwohner von Hansdorf interessiert ist, organisierte Deutschkurse, erneuerte Friedhöfe und Denkmäler aus dem Ersten Weltkrieg. Gleichzeitig betrieb sie zukunftsgerichtete Aktivitäten, d.h. sie unterhält ständigen Kontakt mit Ostercappeln, der Partnerstadt Hohensteins, und den Verantwortlichen in Stadt und Gemeinde Hohenstein. Zur Zeit gehören der Gesellschaft 49 aktive Mitglieder an.

Text und Fotos: Lech Kryszalowicz



Artur Wrochna - der Bürgermeister von Hohenstein



Leon Kuck und Burghard Gieseler - der Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Osterode

Kaiserliches Jagdschloss als Modell

Zum 21. Juli hatte die Kreisgemeinschaft Goldap gemeinsam mit der dortigen Gesellschaft der deutschen Minderheit zum jährlichen Sommerfest eingeladen. Dieses Jahr fand es im Garten hinter dem Sitz der Minderheit, dem „Haus der Heimat“, statt. Aus Anlass des Festes wurde mit dem Modell des Jagdschlusses von Kaiser Wilhelm II. in der Rominter Heide der Regionalstube ein besonderes neues Exponat übergeben.

Seit 1999, als mit Mitteln der Kreisgemeinschaft Goldap das „Haus der Heimat“ erworben wurde, hat die Gesellschaft der deutschen Minderheit des Kreises Goldap dort ihren Sitz mit Versammlungsraum und Büro. Das Vereinsleben ist in letzter Zeit nicht mehr so rege wie früher. Um so wichtiger sind die jährlichen Sommerfeste, auf denen neben jetzigen und ehemaligen Bewohnern von Stadt und Landkreis auch Vertreter der polnischen Verwaltung und anderer deutscher Gesellschaften zu Gast sind.

Im Erdgeschoss des früheren Mehrparteienwohnhauses wurde eine Regionalstube eingerichtet. Als Einführung im ersten Zimmer dient die vom Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen gestaltete Ausstellung „Die Stadt Goldap, das Tor zur Rominter Heide“, die die Geschichte der Stadt bis 1945 auf deutsch und polnisch darstellt. Ein Teller an der Wand dieses Raums erinnert an

die Unterstützung westlicher Partnerstädte für die Behebung der Schäden aus dem Ersten Weltkrieg. „Partner für Goldap, das 1914 sehr zerstört wurde, war damals Braunschweig,“ erklärt der Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Goldap und Sprecher der Landsmannschaft Ostpreußen Stephan Grigat, „auch auf dem Notgeld in einer der Vitrinen sind beschädigte Gebäude zu sehen.“

Der Flur der Regionalstube ist den neun Kirchspielen des Kreises Goldap und ihren Kirchen gewidmet. Ebenfalls zweisprachig sind hier Photographien

der Kirchen sowie Daten und Karten des von ihnen umfassten Gebiets zu sehen. Im Zimmer daneben liegt der Schwerpunkt auf der Stadt Goldap mit Informationen zu ihren verschiedenen Schulen, mit historischen Bildern, einer ostpreußischen Tracht und dem Modell des Bahnhofs von Goldap, der seit 1945 nicht mehr in Betrieb ist und heute eine Baustoffhandlung beherbergt. Zentraler Punkt ist aber ein Stadtplan aus der Zeit vor 1944, der mit den heutigen polnischen Straßennamen ergänzt ist. „Es war uns immer wichtig,



dass hier soviel wie möglich deutsch und polnisch beschriftet ist“, betont Stephan Grigat, „inzwischen sind die Übersetzungen komplett.“

Zuständig für die Betreuung der Regionalstube sind Anneliese und Gerhard Trucewitz. Sehr zu ihrer Freude, aber auch der Gäste des Sommerfestes, konnte am 21. Juli das neue Prunkstück des Museums enthüllt werden. Im Romintensaal, in dem Exponate zur Rominter Heide, dem Jagdrevier von Kaiser Wilhelm II., zu sehen sind, steht nun ein maßstabsgetreues Modell des real nicht mehr existierenden Rominter Jagdschlusses. „Die drachenähnlichen

Verzierungen an den Giebeln sind architektonische Anspielungen auf Norwegen, ebenso wie bei der Stabkirche aus Rominten“, erklärt Stephan Grigat. Diese Kirche sowie ihr Glockenturm sind im Romintensaal ebenfalls als Nachbauten zu sehen. Gespendet wurde das Modell des Jagdschlusses von Dr. Erhard Ruhnau, der mit der Firma „Via Regia“ in Königsbrück einen hervorragenden Modellbauer gefunden hat, der auch bereits die beiden anderen Modelle geschaffen hat. Übrigens schmücken zwei Geweihe die Wände

neben den Vitrinen – ein 14-ender und ein 16-ender. „Diese beiden Geweihe sind keine Trophäen von Kaiser Wilhelm II“, so Stephan Grigat, „obwohl er in 20 Jahren etwa 2000 Hirsche in der Heide erlegt haben soll.“

Nach dem intensiven Einblick in die Geschehnisse der Stadt und des Kreises Goldap hatten die Gäste, darunter Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen

Gesellschaften in Ermland und Masuren, Barbara Rużewicz, die Schatzmeisterin sowie Domherr Andre Schmeier, der katholische Seelsorger der deutschen Minderheit der Region, dann bei sonnigem Wetter Zeit zu weiteren Diskussionen. Bei Kaffee und selbst gebackenem Kuchen sowie musikalischer Unterhaltung durch Irena Szubzda, die Vorsitzende der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Masuren“ in Lyck, mit ihrem Akkordeon gab es regen Gedankenaustausch und noch viele interessante Erinnerungen zu hören.

Text und Foto: Uwe Hahnkamp

Eine Spur der wiederkehrenden Erinnerung

Der ungenutzte Friedhof in Groß Schwarauen, Gemeinde Bartenstein, erlebt nach Jahren des Vergessen Aufräumarbeiten. Am 15. Juli wurde auf ihm ein eichenes Kreuz geweiht. Die Nekropole kehrt zu den Menschen zurück.

Ein schönes eichenes Kreuz wurde auf dem Friedhof in Groß Schwarauen am Ort der nicht mehr existierenden Friedhofskapelle aufgestellt. Geweiht wurde es von Pfarrer Stanisław Tokarz, dem Propst der katholischen Gemeinde in Gallingen. Ein gemeinsames Gebet sprach mit ihm Pastor Adrian Lazar, der Vikar der evangelischen Diözese Masuren.

- Friedhöfe sind Spuren der Erinnerung. Ein heruntergekommener Friedhof ist die Spur einer sterbenden Erinnerung. Dank den Bemühungen des Schultheißen und vieler Einwohner wird dieser Ort ein Symbol sein, eine Chronik der Geschichte dieser Umgebung, bemerkte Pastor Lazar. An der feierlichen Weihung des Kreuzes und des erneuerten Friedhofs nahmen einige Dutzend Einwohner des Schulzenamtes und geladene Gäste teil, darunter Ewa Pysznik, die Vorsitzende der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein.

- Ich freue mich sehr, dass die Einwohner diesen Friedhof erneuert haben. Das

ist schon ein weiterer hier in der Umgebung. Den Menschen, die schwer gearbeitet haben und sich um diese Erde gekümmert haben, die die Zukunft für weitere Generationen gebaut haben, gebührt ein würdiger Ort der letzten Ruhe, stellte sie fest.

Die Idee der Erneuerung des Friedhofs entstand im vorigen Jahr im Kopf von Bogusław Łatanyszyn, dem Schultheiß von Groß und Klein Schwarauen, Minten und Brostkersten.

- Die ganze Zeit ist mir bewusst, dass wir in ehemals deutschen Häusern leben, dass wir über Höfe gehen und die Gebäude und all das nutzen, was unsere Vorfahren gemacht haben. Ich erinnere mich an diesen Friedhof aus meiner Kindheit. Gerade dort liegen diese Menschen. Ihnen gebührt Achtung und ein ordentlicher Ruheplatz, erklärt Bogusław Łatanyszyn.

Es gelang ihm, einige Dutzend Einwohner des Schulzenamtes von der Sache zu überzeugen, die einige Wochen lang den vom Wald überwucherten Friedhof in

Ordnung brachten. Das Holz für den Zaun und die Eiche für das Kreuz gab die Oberförsterei Bartenstein gerne. Das Kreuz wurde vom Tischler Henryk Wojciechowski angefertigt und geschmückt, der dafür außerordentliche Rabatte gewährte.

Einer von denen, die am meisten bei der Erneuerung des Friedhofs gearbeitet haben, war Jan Gardziej aus Minten.

- Ich wohne hier schon 63 Jahre, also seit meiner Geburt. Warum ich helfe? Weil ich Zeit habe, Katholik bin und jedem zur Seite stehe, der mich um Hilfe bittet. Noch in den 80-er Jahren kamen Menschen aus Deutschland hierher und entzündeten Grabkerzen auf den Gräbern. Danach blieb nichts mehr. Es darf nicht sein, dass von den Menschen keine Spur bleibt, sagt er.

Auf dem Friedhof in Groß Schwarauen wurde seit 1945 niemand begraben. Die polnischen Einwohner wollten ihre Toten lieber auf dem Gemeindefriedhof im Gallingen bestatten. So geriet der Friedhof in Groß Schwarauen in Vergessenheit. Noch Anfang der 70-er Jahre stand auf ihm eine Kapelle mit leicht beschädigtem Dach. Leider gab der damalige Gemeindevorsteher den Befehl, sie abzureißen. Nach diesem Ereignis absorbierte der Wald den Friedhof vollständig. Es ist nicht bekannt, wann und wie vom Friedhof zuerst die eisernen und danach die Betongrabsteine verschwanden. Auf dem Friedhof in Groß Schwarauen ruht Johannes Richard zur Megede, ein deutscher Schriftsteller, der Anfang des 20. Jahrhunderts populär war. Seine letzte Ruhestätte hat Walery Gusarow aus Königsberg wieder entdeckt, ein Liebhaber der Geschichte und Übersetzer deutscher Literatur. Darüber hatten wir im MB 04/2018 berichtet.

Text und Foto: Lech Kryszalowicz



Der Nachwelt erhalten

Am 14. Juli gab es in Steinort (Sztynort) am nördlichen Ende der Masurischen Seenplatte ein besonderes Richtfest. Die Erbbegräbniskapelle für die Familie von Lehndorff, die Besitzer des Gutes Steinort, aus dem Jahr 1855 erhielt zur Sicherung des Gebäudes ein neues, vorerst provisorisches Dach.

In Steinort war die Familie von Lehndorff seit dem 16. Jahrhundert ansässig. Letzter Besitzer aus der Familie war Graf Heinrich von Lehndorff, der am Attentat vom 20. Juli 1944 auf Hitler beteiligt war und dafür mit dem Leben bezahlte. Zum Gut der Familie gehörte auch eine Halbinsel zwischen Steinort- und Labansee, auf der die Begräbniskapelle der Familie und ein Friedhof angelegt wurden.

Während Schloss Steinort nach 1945 als LPG genutzt wurde, blieb die Kapelle unbeachtet und wurde geplündert. Erhaltenswert ist sie dennoch, so Professor Wolfram Jäger, der als Ingenieur die Polnisch-Deutsche Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz berät, die Schloss und Kapelle unter ihrer Obhut hat: „Der achteckige Bau mit seiner Kuppel entstand nach Plänen von Friedrich August Stüler, einem damals maßgebenden Berliner Architekten.“ Die Wände sind bis heute stabil; erst vor wenigen Jahren drang wegen fehlender Dachdeckung Wasser ein und richtete erste Schäden an. Eine Nachnutzung ist also sehr gut möglich.

Wie groß der Schaden am Dach war, zeigte sich bei Beginn der Arbeiten. Paul Neumann, Zimmermann von der Gesellschaft Freie Vogtländer Deutschlands und Leiter bei der Notsicherung, schilderte die Situation: „Am Anfang sollte vor Ort gearbeitet werden. Der Zustand einiger Balken war aber so schlecht, dass wir aus Sicherheitsgründen entschieden, den Dachstuhl komplett abzubauen, seine etwa 140 Einzelteile auszubessern oder zu ersetzen und ihn danach wieder neu zu errichten.“ Am 14. Juli konnte nun Wojciech Wrzecionkowski, Vorsitzender der Stiftung und deutscher Honorarkonsul in Allenstein, nach dem Richtspruch der Zimmerleute den letzten Nagel einschlagen.

Ohne die Hilfe regionaler Bauunternehmen und der Gemeinde Angerburg, auf deren Gebiet Steinort liegt, hätten die

Arbeiten nicht durchgeführt werden können. Vizebürgermeister Andrzej Lachowicz kündigte beim Richtfest auch an, dass im Sommer Rodungsarbeiten geplant sind, um den Friedhof um die Kapelle herum freizulegen. Diese lokalen Einbindungen sind auch wichtig für die Zukunft der Gebäude.

„Die Kapelle ließe sich etwa als Seglerkapelle nutzen. Wir haben das frühere Kreuz deshalb wieder auf dem Dach angebracht“, erklärte Professor Jäger. Für Schloss Steinort ist die Lage problemati-

sch. Zwar ist das Gebäude von oben und unten baulich gesichert, es eignet sich aber nicht als Objekt für eine private Investition. „Um eine Nutzung etwa als Hotel zu ermöglichen, müsste man im Inneren einiges unwiederbringlich zerstören“, so Professor Jäger, „und das wollen weder die Polnisch-Deutsche Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz noch die Familie Lehndorff.“ Über das Nutzungskonzept des Schlosses wird also weiter zu diskutieren sein.

Text und Bild: Uwe Hahnkamp



Finanziert wurde die Notsicherung durch Gelder aus einer privaten Spendensammlung von Professor Wolfram Jäger, Mitteln der Bundesbeauftragten für Kultur und Medien, und Spenden der Deutsch-Polnischen Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz sowie privater Spender. Die Lehndorff-Gesellschaft Steinort e.V. ermöglichte die Anbringung des Kreuzes an der alten Stelle.

**Sollten Sie mit Ihrer Spende die Arbeiten an Schloss Steinort unterstützen wollen, so bittet die Stiftung um Spenden auf folgendes Konto: TU Dresden, Commerzbank AG Dresden
IBAN: DE52 8504 0000 0800 4004 00, SWIFT: COBADEFF850
Verwendungszweck: F-005303-539-000-1150301 – Prof. Jäger**

Von den ersten Schienen bis heute

Am 23. Juni wurde im Museum der Moderne des Städtischen Kulturzentrums Allensteins Rafał Bętkowski's Ausstellung „Allenstein Hauptbahnhof. Metamorphosen“ eröffnet. Sie bietet mit viel Kartenmaterial einen Einblick in die Entwicklung der Eisenbahn in Ostpreußen und die Änderungen, die der Hauptbahnhof in Allenstein durchgemacht hat.

Die Forschungen von Rafał Bętkowski vom Museum der Moderne zum Thema „Eisenbahn in Allenstein“ führten unter anderem zu zwei Korrekturen der bisherigen Geschichte der Entstehung des Bahnhofs in Allenstein. Die Stadt verdankt den Anschluss ans Eisenbahnnetz keinem Bürgermeister, sondern vor allem Otto Gisevius, dem Landrat des Kreises Allenstein in den Jahren 1862-71. Und die erste Lokomotive fuhr bereits am 21. September 1872 in den Allensteiner Bahnhof ein; bisher war dafür der 26. November angenommen worden.

Nach der Eröffnung der ersten regionalen Strecke Allenstein-Rothfließ folgte die Erweiterung des Bahnhofs Allensteins zum Eisenbahnknoten mit entsprechendem Gleisumfang und damals modernster Technik. Auf den Lage- und Nutzungsplänen des Bahnhofs lässt sich anhand der Bauten der Übergang von Dampf- zu Diesellokomotiven, aber bei ihrer Ge-

nauigkeit auch die geänderte Signaltechnik hin zur Elektronik nachweisen. Später war wegen militärischer Geheimhaltung Bahngelände auf Landkarten oft nur ein weißer Fleck. Photos zeigen die Verwandlung des alten preußischen Bahnhofs in das polnische Bauwerk nach dem Krieg und abschließend den Neubau aus dem Jahr 1971 mit seiner Verknüpfung von Bahn- und Busbahnhof.

Die Ausstellung ist für Erweiterungen offen. Bereits am 17. Juli präsentierte Rafał Bętkowski als neuestes Exponat des Monats einen regionalen Zugfahrplan aus dem Jahr 1979, bei dessen Vorstellung Reiseerlebnisse

mit der damaligen Polnischen Staatsbahn PKP zur Sprache kamen. Weitere Ausstellungsstücke sind angekündigt, unter anderem das Modell eines Bahnhofs aus der Region und Erinnerungsstücke zu der früher hier weit verbreiteten Schmalspurbahn.

Text: Uwe Hahnkamp



„Ich liebe die Sprache“ – Schreibwettbewerb

Der VdG möchte alle Mitglieder des Projektes Ich liebe die Sprache, zu der Teilnahme an einem Sprachwettbewerb herzlich einladen.

Ziel dieses Projektes ist es im alltäglichen und öffentlichen Gebrauch die deutsche Sprache zu fördern, deswegen möchten wir dieses Ziel in Form eines Wettbewerbs realisieren. Wir können die Sprache sowohl verbal als auch schriftlich pflegen. Diesmal möchten wir uns auf der schriftlichen Form konzentrieren und unseren Teilnehmer die Möglichkeit anbieten, ihre Sprachkenntnisse zu präsentieren, in dem Sie Texte zu uns senden, deren Hauptthema der Slogan unseres Projekts sein wird.

Voraussetzung für die Teilnahme am Wettbewerb ist die Zusendung von literarischen Texten im Bereich Dichtung, Prosa oder in Form eines Essays, an das VdG-Büro in Oppeln oder unter die E-Mail Adresse beata.sordon@vdg.pl spätestens bis zum 02. Oktober 2018. Der Text soll natürlich in der deutschen Sprache verfasst werden und max. 3200 Wörter beinhalten. Es sind sehr interessante Preise vorgesehen. Der beste Text wird auf der VdG-Internet- und Facebookseite publiziert.



Beata Sordon

Die erste Renovierung nach 200 Jahren

Bis Ende Oktober dauert die Renovierung und Konservierung der historischen Pyramide in Angerapp in Masuren. Es wird die erste ernsthafte Renovierung dieses rätselhaften Baus.

Die Pyramide in Angerapp gilt als eines der ungewöhnlichsten Bauwerke in Masuren. Errichtet gegen Ende des 18. Jahrhunderts erfüllte sie die Rolle der Grabkapelle der Familie von Fahrenheit. Die in Kürze beginnenden Arbeiten haben zum Ziel diese einzigartige Bauwerk zu retten und ihm sein ursprüngliches Aussehen zurückzugeben. Jahrzehntlang verfiel die Pyramide schrittweise und ist einem schlechten technischen Zustand.

Wie der Sekretär der Oberförsterei Tomasz Łaskowski die PAP informierte, sollen die Arbeiten bis Ende Oktober dauern und werden etwa 890.000 Złoty kosten.

-- Das ist für uns ein wichtiges Moment, denn in der Geschichte dieses Bauwerks wurden niemals zuvor Renovierungs- und Konservierungsarbeiten in diesem Umfang durchgeführt, fügt Tomasz Łaskowski hinzu.

Ausführende Firma der Arbeiten in Angerapp wird die Warschauer Firma Revita Art sein, die in den letzten Jahren u.a. viele historische Gebäude in der Altstadt in Warschau und die Kirche der Unbefleckten Empfängnis Unserer Lieben Frau sowie das Lötzener Tor in der Feste Boyen restauriert hat.

Laut Krystyna Wadzyńska, der Vorsitzenden von Revita Art beginnt die Vorbereitung des Geländes und das Aufstellen der Gerüste, sobald der Regen aufhört. In der ersten Etappe führt die Firma technische Arbeiten aus, darunter die Sicherung und die Stärkung der Konstruktion des Gebäudes.

Der historische Bau, gekrönt von einem hohen Dach in Gestalt einer Pyramide, steht im Wald beim Dorf Angerapp zwischen Benkheim und Goldap.

Er entstand wahrscheinlich in den Jahren 1792 bis 1795 und diente anfangs zur Aufbewahrung von Eis. Anfang des 19. Jahrhunderts wurde er die Grabkapelle der ostpreußischen Familie von Fahrenheit, die in der Nähe ihren Sitz hatte.



Es ist unklar, warum die Konstruktion in Gestalt einer Pyramide errichtet wurde. Forscher verbinden sie mit der Freimaureraktivität des Initiators ihres Baus Baron Johann Friedrich Wilhelm (1747-1834), denn eine solche Gestalt taucht in der Symbolik der Freimaurer auf. Im Grabmal ruhen die Überreste von mindestens drei Generationen der Familie von Fahrenheit und auch der Familien von Bujack und von Altenstadt.

Die spezifischen Bedingungen die in der Pyramide herrschen, trugen zur natürlichen Mumifizierung der Leichna-

me bei. Ihr Inneres wurde Ende 1914, Anfang 1915 von russischen Soldaten, und erneut im Jahr 1945 bei Durchmarsch der Roten Armee geplündert. Nach dem Zweiten Weltkrieg verfiel das Grabmal schrittweise.

Die Förster versuchten sei Ende der 80-er Jahre des letzten Jahrhunderts die Umgebung in Ordnung zu bringen und eine weitere Devastation des Grabmals aufzuhalten. Sie mauerten den Eingang zu und brachten Gitter in den Fenstern an. In den Jahren 1990 bis 2010 führten sie provisorische Ausbesserungen durch, die den Bau vor dem Einsturz bewahren sollten.

Komplexe archäologisch-architektonische Forschungen führte im Jahr 2015 eine Expedition des Instituts für Archäologie der Universität Warschau durch. Die Wissenschaftler prüften den Zustand des Erhalts der Konstruktion und fertigten einen dreidimensionalen Scan von ihr an. Der Inhalt des Grabmals wurde inventarisiert und eine anthropologische Untersuchung der dort gefundenen sterblichen Überreste durchgeführt. Ein Jahr später wurde der Estrich von Schutt befreit, die Wände und die einsturzgefährdete Decke vorläufig gesichert, und die Ventilationskanäle gesäubert.

Laut den Historikern war der Initiator des Baus der Pyramide in Angerapp blutsverwandt mit Daniel Gabriel Fahrenheit, dem Erfinder des Quecksilber-Thermometers und der Temperaturskala, die in einem Teil der angelsächsischen Länder verwendet wird.

Quelle: PAP – Wissenschaft in Polen

Geburtstagsglückwünsche

Angerburg

Zum 89. Geburtstag
Olga Domaracka
Zum 84. Geburtstag
Joanna Filipiska
Zum 83. Geburtstag
Hannelore Damszel
Zum 73. Geburtstag
Helena Szczepanczyk

Johannisburg

Zum 83. Geburtstag
Hildegard Schulc
Zum 82. Geburtstag
Jadwiga Szymborska
Zum 65. Geburtstag
Waldemar Waremborg
Bożena Alicka
Zum 60. Geburtstag
Dorota Cielas
Zum 57. Geburtstag
Sabina Kadłubowska
Zum 55. Geburtstag
Gabriela Duda

Landsberg

Zum 90. Geburtstag
Urszula Ciastek
Zum 65. Geburtstag
Renata Szok
Zum 61. Geburtstag
Marianna Łuczowska
Zum 56. Geburtstag
Grażyna Lewandowska
Zum 44. Geburtstag
Wiesław Zagromski
Zum 39. Geburtstag
Wioletta Walczak

Zum 36. Geburtstag
Patrycja Zarzycka
Zum 34. Geburtstag
Andrzej Szatkowski
Kamil Burnat

Lötzen

Zum 82. Geburtstag
Irena Podgórska
Irmgard Sahn
Zum 62. Geburtstag
Ryszard Born
Zum 60. Geburtstag
Elżbieta Błażejewska

Lyck

Zum 91. Geburtstag
Frieda Kosilo
Zum 84. Geburtstag
Traute Pucilowska

Mohrungen

Zum 79. Geburtstag
Elżbieta Skokowska
Zum 72. Geburtstag
Adeltruda Skrzydlak
Zum 70. Geburtstag
Zuzanna Koźliczak
Zum 64. Geburtstag
Jadwiga Śmigielska
Zum 62. Geburtstag
Urszula Skurzewska
Zum 56. Geburtstag
Irena Tworzewska
Zum 46. Geburtstag
Tomasz Winnicki
Zum 45. Geburtstag
Renata Malewska
Zum 36. Geburtstag
Mokrzycka Małgorzata

Osterode

Zum 90. Geburtstag
Gizela Głowińska
Zum 88. Geburtstag
Oswald Góralski
Zum 80. Geburtstag
Hilda Ziółkowska
Zum 76. Geburtstag
Gerda Nowosielska
Zum 72. Geburtstag
Ginter Kuskiewicz
Zum 71. Geburtstag
Maria Zielińska
Zum 70. Geburtstag
Krystyna Kwiatkowska
Zum 65. Geburtstag
Walerian Zieliński
Zum 61. Geburtstag
Ryszard Ziółkowski
Zum 60. Geburtstag
Jan Stachulski
Zum 56. Geburtstag
Renata Pitruska

Preußisch Holland

Zum 78. Geburtstag
Erika Olejnik

Rastenburg

Zum 83. Geburtstag
Urszula Miller
Zum 81. Geburtstag
Annelise Małek-Ulińska

Sensburg

Zum 85. Geburtstag
Henryk Czerwiński
Urszula Makowska
Zum 84. Geburtstag
Heinz Wendzich

Ursel Śliwińska
Zum 82. Geburtstag
Brunchilde Wasilewska
Stefania Redman
Zum 81. Geburtstag
Adolf Bajohr
Marta Nowak
Zum 78. Geburtstag
Renata Rubel
Zum 74. Geburtstag
Małgorzata Milewska
Zum 72. Geburtstag
Irena Wissuwa
Zum 64. Geburtstag
Maria Kuczyńska
Zum 61. Geburtstag
Gerhard Karkowski
Zum 59. Geburtstag
Adelchajd Chojnicki
Miroslaw Dunowski
Waldemar Tater
Zum 58. Geburtstag
Monika Kinalska

Katholische Gottesdienste im September

2. September:

- keine hl. Messen in Allenstein-Jomendorf und Heilsberg

7. September:

- 13:45 Uhr Frauenburg

8. September (Mariä Geburt):

- 15 Uhr Benern (Goldenes Priesterjubiläum von Visitor Dr. Lothar Schlegel)

9. September (775 Jahre Diözese Ermland):

- 11 Uhr Dietrichswalde
- keine hl. Messe in Allenstein, Herz-Jesu-Kirche

16. September:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 14 Uhr Bischofsburg
- 17 Uhr Rößel

23. September:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

30. September

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

Domherr Andre Schmeier

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



WOCHENBLATT.pl

**Wo kann es abonniert werden?
Adresse der Redaktion:**

Pro Futura Sp z o.o.
ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole
tel./fax: 77 454 65 56
e-mail: sw@wochenblatt.pl

ABONNEMENT IN POLEN

Abonnement über die Redaktion pro:

Jahr: 260 Zloty
Halbjahr: 130 Zloty
Vierteljahr: 65 Zloty

ABONNEMENT IM AUSLAND

Jahr: 120 Euro
Halbjahr: 60 Euro



MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Herausgeber:

Verband der Deutschen Gesellschaften
in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4,
tel./fax 0048/89/523-56-80;
e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu;
Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich
Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107
5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen
Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion:

Lech Kryszalowicz – Chefredakteur,
Uwe Hahnkamp – Übersetzungen.

Vorbereitung und Druck:

Zakład Poligraficzny „Spręcograf” s.c.
Spręcowo 17A, 11001 Dywity
Tel.+48 89 512-00-92

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und des Ministeriums für Inneres und Verwaltung der Republik Polen in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

Buletyn jest dofinansowany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



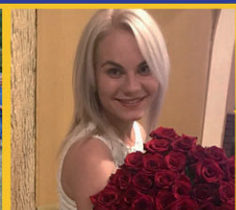
Fotos: Danuta Niewęłowska, Lech Kryszalowicz

X FESTIWAL MUZYCZNY NARODÓW EUROPY „POD WSPÓLNYM NIEBEM”

12 SIERPNIĄ 2018

OLSZTYŃSKI AMFITEATR im. Cz. Niemena

Początek o godz. 13.00



Patronat:
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
GUSTAW MAREK BRZEZIN

Sponsorzy: MSWiA, Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Prezydent m. Olsztyna

Patronat medialny:
Media-патронат:



Наше Слово